GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem" Pius IX.

ROK I. SIERPIEŃ 1934. Nr 8.



J. E. Ks. Biskupowi Augustynowi Łosińskiemu, Pasterzowi diecezji Kieleckiej, Najdostojniejszemu i Najżyczliwszemu Protektorowi Organizacyj Różańcowych, Twórcy i Najtroskliwszemu Opiekunowi „Gościa Różańcowego", w dniu Jego wielkiego Patrona, św. Augustyna, w imieniu swojem i wielotysięcznej rzeszy czytelników najserdeczniejsze życzenia Imieninowe składa

REDAKCJA.

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI...

Biedy materjalnej i duchowej nie brakowało nigdy na ziemi. Było jej dość i za czasów Najświętszej Marji Panny. Niejeden nędzarz pukał do drzwi domku Nazaretańskiego, a Matka Najświętsza, współczucia i litości zawsze pełna, nie odmawiała nikomu pomocy. Wspierała wedle możności, może nieraz od ust sobie odejmując. A dając jałmużnę, czyniła to ze słodyczą anielską, dobrocią serca swego chcąc osłodzić smutną dolę tych, którzy, aby żyć, aż rękę do bliźnich swoich wyciągać musieli... Jej macierzyńskie serce, jak żadne inne przedtem ni potem, wyczuwało co to za ból nie mieć kawałka chleba, nie mieć się czem przyodziać, nie mieć własnego dachu nad głową... Ona wiedziała jak złym doradcą jest głód, do jakich występków zdolna jest popchnąć nędza... Wiedziała Ona wreszcie jak miłem Bogu jest miłosierdzie, a błogosławieni miłosierni...

Nie brakowało nędzy i za dni naszych. Może jej było nawet daleko więcej, aniżeli kiedykolwiek. Może narzekaliśmy, że tylu ubogich ciśnie się do drzwi naszych i o wsparcie prosi. Może dając, dawaliśmy niechętnie, nie z miłosierdzia chrześcijańskiego, nie by na błogosławieństwo Boże zasłużyć, a Matce niebieskiej radość sprawić, ale by się tylko od natarczywej prośby uwolnić. Bo może i nam nie lekko, a tu tylu biedniejszych od nas pomocy naszej wygląda...

I w takiej oto ciężkiej chwili dochodzi nas hjobowa wieść! Kraj nasz nawiedziony został niebywałą klęską powodzi! Klęską ogromną w swoich rozmiarach, straszną w swoich skutkach! Wylała Soła, Biała, wylał Poprad, Wisłok, Dunajec, San, wylało dziesiątki rzek pomniejszych, wylała wreszcie królowa rzek naszych Wisła. Spienione nurty rzek pozrywały groble i wały ochronne, poznosiły mosty i poniszczyły drogi, pozalewały łąki i pola, wsie i miasteczka, niosąc zniszczenie i śmierć. Gdzie przeszła powódź, tam z kwitnącej okolicy została pustynia jeno. Wczoraj jeszcze zamożni gospodarze, dzisiaj są nędzarzami, bo nie zostało im nic, ani jednego snopa zboża, ani jednej wiązki siana, ani ćwierci ziemniaków, a często i domu nawet, bo w wielu miejscowościach napór wody był tak silny, że poznosiła nawet domostwa i zabudowania. Znienacka zaskoczeni powodzią, nie zdołali nic uratować, a i z życiem niejeden nie

uszedł. Pochłonęły niejedno życie ludzkie mętne nurty wody, a zwłoki poniosły daleko... A i ci, którzy śpieszyli na ratunek powodzianom, niejednokrotnie ofiarność swoją życiem przypłacili...

Rozmiary klęski są ogromne. Nędza w nawiedzonych powodzią okolicach straszna. Bez pomocy nie daliby sobie rady ci nieszczęśliwi. Przyszłoby im ginąć głodową śmiercią. Na nas, którzyśmy nie doznali klęski spoczywa wielki i święty obowiązek przyjścia tym nieszczęśliwym z pomocą. Z pomocą natychmiastową, z pomocą wydatną, z pomocą chętną. Dotrze napewno, a może już dotarło do nas wołanie tych nieszczęśliwych braci naszych o naszą pomoc. Do miłosierdzia, do składania ofiar będą nas zachęcać duszpasterze nasi. Niechże ten głos znajdzie jaknajżywszy, jaknajgłośniejszy oddźwięk w sercach naszych. Wszyscy niech się przyczynią do ulżenia tym nawiedzonym nieszczęściem. Ale różańcowi niech się nie dadzą wyprzedzić, owszem, niech będą pierwsi, niech przykładem swoim pociągną innych. Wszak różańcowi to szczególniejsi czciciele, a jeśli czciciele, to i naśladowcy Matki Najświętszej. Matka Najświętsza litości pełną i miłosierdzia jest Matką. Ocierała własnoręcznie łzy biednym i strapionym, gdy żyła na ziemi. Ociera je i teraz, posługując się w tem rękami czcicieli swoich. Ona pragnie nietylko naszych modlitw, nietylko wieńca Zdrowasiek, ale i naśladowania Jej cnót, ale i tych uczynków, jakie, żyjąc na ziemi, pełniła z miłości ku Bogu i ku bliźnim. I kimże się w tem przedewszystkiem posłuży jak nie tymi, którzy są z pod Jej znaku, z pod znaku Różańca św.? Zaszczyt to zaś dla nas, Bracia, i chwała, że posługiwać się w dziele miłosierdzia nami raczy niebieska Pani nasza. Okazujmyż więc to miłosierdzie tak, jak go okazywała Matka Najświętsza. Dawajmy na co nas stać chętnie i bez narzekania. Nie wymawiajmy się, żeśmy nie bogaci, bo wszak i Matka Najświętsza bogatą nie była, a jednak umiała się zawsze z potrzebującym pomocy bliźnim podzielić tem co miała. Módlmy się do Matuchny niebieskiej o siłę i hart ducha dla nawiedzonych nieszczęściem, aby snać pod brzemieniem nieszczęścia nie upadli i nie załamali się na duchu.

A gdyby nas nagabywała pokusa szatańska, byśmy zamknęli uszy i serca na wołanie o pomoc i na tę bolesną potrzebę bliźnich naszych, gdyby nam się przykrzyć zaczęło to

nieustannie kołatnie do naszych serc i do naszych kieszeni, gdyby nam przyszła myśl, że za dobroć naszą, za miłosierdzie nikt nam nie zapłaci, a może nawet i nie podziękuje, wówczas wznośmy oczy nasze do Tej, która nie pyta czy Jej się wywdzięczymy, ale wstawia się nieustannie za nami do Boskiego Syna swego, a usta nasze niech szepczą słowa tegoż Boskiego Syna Marji: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Łaskami słynący wizerunek Najśw. Marji Panny w Smardzowicach.

W jednym z najpiękniejszych zakątków naszego kraju, wpobliżu Ojcowa, przysiadła cicho na uboczu niewielka wioska Smardzowice. Do niedawna jeszcze miała ona stary, maleńki i ubogi kościółek drewniany. W ostatnich dopiero latach pobożność parafjan i gorliwość duszpasterzy wzniosły tam okazałą murowaną świątynię. Ale tak starego, drewnianego kościółka, jak i nowej świątyni skarbem największym i najpiękniejszą ozdobą jest cudowny obraz Matki Boskiej, od niepamiętnych czasów zdroje łask zlewającej na swych wiernych czcicieli na tem miejscu.

Historja Smardzowic ginie w pomroce dawnych wieków. Już w XIV wieku był tu kościół drewniany. Czy już wtenczas posiadał ten kościółek ów skarb największy, jakim dzisiaj jest cudowny wizerunek N. Marji Panny, nie wiadomo. Z zachowanych popierów wiemy tylko, że w 17 wieku spisywano tam do osobnej księgi łaski za przemożną przyczyną Niepokalanej Dziewicy licznie tu, i od dawnych już czasów, odbieranych. A były to często łaski bardzo wielkie i bardzo niezwykłe. Tak naprzykład czytamy we wspomnianych aktach pod dniem 27 lipca 1673 r., że dwuletni synek szewca Stanisława wpadł do rzeki Prądnika i utonął. Po upływie pięciu godzin wyciągnięty z wody nieżywy, ofiarowany przed tym obrazem Najświętszej Bogarodzicy — w sześć godzin później nadspodziewanie dał pierwsze znaki życia i wrócił do zdrowia.

Dnia 2 stycznia 1732 r. zeznał Jan Smarzewski z Bugaja, że zostawszy w młodości jeszcze kaleką na nogę, całe swe mienie wydał na lekarzy i lekarstwa, bez żadnej jednak ulgi. W końcu prosił swą matkę, aby za ostatnie dwa złote kupiła

srebrne wotum w Krakowie i do Smardzowic zaniosła, prosząc o Mszę św. przed cudownym obrazem na jego intencję. Spełniła to wiernie troskliwa matka i syn kaleka natychmiast uczuł się zdrowym i wyszedł na spotkanie powracającej matki, ku niezmiernemu podziwowi tych wszystkich, którzy go kaleką znali.

Ignacy Brodzki, towarzysz pancernego znaku, wypisał własnoręcznie dnia 11 marca 1768 r. zeznanie swoje, gotowy je przysięgą zatwierdzić, że gdy zupełnie ociemniał, ofiarowany na to miejsce przez podstolego mścisławskiego Antoniego Kołłątaja, natychmiast przejrzał. Z wdzięcznością przybył tu potem osobiście i wotum do ołtarza w ofierze złożył.

Podobnych łask naczytać się można wiele w tychże aktach, które Smardzowicki obraz zawsze łaskami słynnym nazywają. Ks. Wawrzyniec Rompalski, proboszcz smardzowickiej parafji, przedtem profesor filozofji na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie tak się o tym obrazie wyraża: „Wyznaję wobec Tego, który jest Najwyższą prawdą, że w tem ubogiem miejscu Najwyższy i Najbogatszy Pan skarbiec swych łask otworzył. Bo kiedym pierwszy raz 26 marca roku 1731 miał Mszę św. przed tym obrazem odprawiać, zostałem taką duchową pociechą przejęty, że mi się trudnem zdawało, oddalić od niego. Doznałem i później tej łaski, ja niegodny grzesznik, ilekroć na ten obraz ze skupieniem spoglądałem, nie mogąc obfitych łez powstrzymać. To samo u wielu ludzi spostrzegłem. Słyszałem też od spowiedników, że niejeden grzesznik, który przez lata ciężkie swe grzechy na spowiedzi taił, gdy się tu udał, uczuł się pobudzonym do otwartego wyznania swych grzechów.

Staraniom tegoż ks. Rompalskiego zawdzięczać należy, że dnia 4 listopada przybył do Smardzowic z polecenia władzy duchownej notarjusz apostolski, który, przesłuchawszy wielu zaprzysiężonych świadków, potwierdził wiarogodność i prawdziwość łask tu doznanych i cudów.

Jakkolwiek parafjanie miejscowi, a i ludność okoliczna, do dziś dnia czcią wielką otaczają cudowny wizerunek Matki swojej niebieskiej, to jednak w miejscowościach dalej położonych zapomniano powoli o przemożnej Orędowniczce w Smardzowickiej świątyni. Życzyćby sobie należało, aby ta cześć ożyła z powrotem, aby tłumnie jak dawniej garnął się tu lud wierny i prośby swoje u stóp Matki Najświętszej z ufnością składał.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO.

Ojciec św. o znaczeniu krucyfiksu.

Z okazji odczytania dekretu, upoważniającego do beatyfikacji świątobliwej Elżbiety Bichier des Ages, współzałożycielki Zgromadzenia Córek Krzyża św., Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie Krucyfiksu dla wiernych. Krucyfiks, mówił Ojciec św. jest obrazem Krzyża św., na którym Zbawiciel dokonał swego żywota i symbolem tych prób, doświadczeń i bólów, których w życiu nikt nie może uniknąć. Jest wreszcie dla nas krucyfiks przypomnieniem konieczności umartwień i chrześcijańskiej pokuty, tak nieodzownej zwłaszcza w czasach, gdy panoszy się pogaństwo.

Kanonizacja bł. Konrada z Parzham.

Dnia 20-go maja b. r. w bazylice watykańskiej Ojciec św. dokonał uroczystego aktu kanonizacji braciszka kapucyńskiego, błogosławionego Konrada z Parzham. W czasie tej podniosłej uroczystości Ojciec św. wygłosił homilję, w której, nawiązując do uroczystości Zielonych Świątek, zwrócił uwagę na przemiany w świecie dokonane przez Zesłanie Ducha św., czego przykładem jest wyniesienie do wyżyn świętości skromnego braciszka św. Konrada z Parzham. Św. Konrad, mówił Ojciec św., ostrzega i uczy tych wszystkich, co kroczą drogami zdala od drogi prawdy, co usiłują wysławiać i wprowadzać w życie nauki i zwyczaje pogańskie, co zamierzają narody odsunąć od nauki chrześcijańskiej, — że tylko nauka chrześcijańska może doprowadzić ludzkość do cnoty, kultury i prawdziwego postępu.

Wieniec dobrych uczynków dla uczczenia Roku Świętego.

W świętym Roku Jubileuszowym obficiej niż zawsze możemy czerpać z nieprzebranych źródeł Zbawicielowej Męki. Ale też i myśli nasze częściej winny ulatywać w niebo, a uczynki nasze świadczyć, że pamiętamy o wdzięczności względem Boga za dzieło Odkupienia. Ku zbudowaniu naszemu, a i jako zachęta do naśladowania, niech posłuży sposób, w jaki uczciły Jubileusz 1900-lecia Odkupienia Siostry

Franciszkanki Misjonarki Marji. Oto postanowiły one uczcić ten Jubileusz uwiciem olbrzymiego wieńca dobrych uczynków, spełnianych w ciągu całego Roku św. w intencji Ojca św. we wszystkich domach zakonnych tego Zgromodzenia. We wspomnianej intencji wysłuchano w ciągu Roku Jubileuszowego 800 tysięcy Mszy św., odprawiono 22 miljony modłów, przyjęto 500 tysięcy Komunji św., a przy 552 chrztach udzielono imion obecnego Ojca .św.: Pius Achilles. Do tego zbożnego dzieła przyłączyli się nawet nie katolicy. Ofiarowali mianowicie w intencji Ojca św. 12 tysięcy pacierzy protestanci, 60 tysięcy modłów muzułmanie, 100 tysięcy dobrych uczynków mali braminiści i 7 tysięcy modlitw Hindusi.

Wieniec ten, wywołał w sercu Ojca św. Piusa XI szczery podziw i wzruszenie.

Najświętsza Panna Marja Patronką Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Polska młodzież akademicka nie miała dotychczas swego patrona. Grono najwybitniejszych działaczy z pośród młodzieży akademickiej postanowiło wszcząć odpowiednie starania u Stolicy Apostolskiej, celem uzyskania zezwolenia na ogłoszenie Najświętszej Marji Panny Patronką polskiej młodzieży akademickiej i wyznaczenia pierwszej niedzieli maja na święto Matki Boskiej, Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Intencja w jakiej odmawiać będziemy modlitwy różańcowe i spełniać wszystkie nasze dobre uczynki — **błogosławieństwo dla profesorów i nauczycieli katolickich, a dla młodzieży i dziatwy uczącej się o ducha wiary, posłuszeństwa i chętnego korzystania z dobrej nauki.**

ODPUSTY

Dla Brackich.

Odpust zupełny:

1) w dniu Wniebowzięcia NMP. lub w jakikolwiek dzień oktawy, jeśli biorą udział w procesji różańcowej, jeśli nawiedzą kaplicę

lub kościół bracki i po Spowiedzi i Komunji św. pomodlą się na intencję Ojca św.

2) w I-szą niedzielę miesiąca, jeśli pomodlą się przed Najśw. Sakramentem, odprawiwszy Spowiedź i przyjąwszy Komunję św.

Odpust cząstkowy:

1) w dniu Wniebowzięcia NMP. 10 lat i tyleż kwadragen, jeśli odmówią część Różańca św., lub 7 lat i tyleż kwadragen, jeśli cały tydzień Różaniec nabożnie odmawiają.

Dla Kół Żywej Róży.

Odpust zupełny:

1) w III-cią niedzielę miesiąca, gdy są po Spowiedzi i Komunji św. i swój dziesiątek odmówią.

2) w Wniebowzięcie NMP. jak wyżej.

Odpust cząstkowy:

1) w Wniebowzięcie NMP. odpust 7 lat i tyleż kwadragen jak wyżej.

Różańcowi! Pamiętajcie o uroczystym obchodzie dnia św. Dominika (4 sierpień). W dniu tym winna odprawić się wspólna dla wszystkich kół Msza św., odmówiony w kościele przed ołtarzem różańcowym dziesiątek przynajmniej Różańca św. Wszyscy różańcowi winni przystąpić do Spowiedzi i Komunji św.

OD ADMINISTRACJI. ***Przypominamy Czcigodnym Księżom, którzy zalegają z prenumeratą, że osobnych wezwań rozsyłać nie będziemy, prosimy więc o jaknajrychlejsze uregulowanie należności czekiem P. K. O. 61.066, Ks. dr. J. Kornobis, Kielce.***

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. 3-go Maja 2,